

Helena Ostrowicka

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Wydział Pedagogiki i Psychologii

Aleksandra Rzyska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Wydział Pedagogiki i Psychologii

Racjonalny strach? O pedagogii lęku w dyskursie publicznym*

ABSTRAKT: Celem artykułu jest ukazanie rezultatów krytycznej analizy i interpretacji polemiki na temat obowiązkowych szczepień, toczonej na łamach tygodnika „Polityka” w 2012 roku. Na podstawie analizy strategii dyskursywnych, zastosowanych w badanym tekście, stwierdzono konstytutywną rolę strategii autoryzacji, która – wobec nadmiaru zastosowanych przez polemistów środków retorycznych oraz siły „retoryki wykluczania” – paradoksalnie zrodziła „problem” autorytetu. Uzyskane rezultaty omówione zostały z perspektywy pedagogicznej, szczególnie zainteresowanej edukacyjnymi konsekwencjami praktyk dyskursywnych i pedagogii. Ze względu na specyficzne organizacyjne i ideowe wymiary badanego dyskursu, został on zinterpretowany przez pryzmat związków perswazji i patosu w pedagogii lęku – lęku przed dyskursywnie konstruowanym WROGIEM.

SŁOWA KLUCZOWE: strategie dyskursywne, retoryka wykluczania, autorytet, pedagogia lęku, pedagogia patetyczno-perswazyjna.

* Praca powstała w ramach projektu badawczego „Komunikowanie publiczne w Polsce – ujęcie interdyscyplinarne”, realizowanego przez konsorcjum naukowe Analiza Dyskursu i współfinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (grant Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, umowa nr 0114/NPRH2/H11/81/2013).

Kontakt:	Helena Ostrowicka hostrowicka@ukw.edu.pl
	Aleksandra Rzyska aleksandra.rzyska@gmail.com
Jak cytować:	Ostrowicka, H., Rzyska, A. (2016). Racjonalny strach?: o pedagogii lęku w dyskursie publicznym. <i>Forum Oświatowe</i> , 28(1), ... Pobrano z: http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/416
How to cite:	Ostrowicka, H., & Rzyska, A. (2016). Racjonalny strach?: O pedagogii lęku w dyskursie publicznym. <i>Forum Oświatowe</i> , 28(1), ... Retrieved from http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/416

Przedmiotem rozważań w niniejszym tekście stało się określone zdarzenie dyskursywne, które jako studium przypadku posłuży nam do ukazania przejawów szczególnej postaci pedagogii perswazyjno-patetycznej, którą, za Kwiecińskim (2011), określamy mianem pedagogii lęku. Mowa o polemice na temat obowiązkowych szczepień, toczzonej na łamach tygodnika „Polityka” w 2012 roku. Interesująca nas dyskusja wywołana została nowelizacją ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych. W trakcie jej przygotowywania zainteresowanie wzbudziła sprawa szczepień osób dorosłych. Z czasem jednak polemika pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami szczepionek przeniosła się na teren obowiązkowych szczepień dzieci i młodzieży. W niniejszym tekście analizie została poddana replika Marii Doroty Majewskiej do artykułu redaktora Marcina Rotkiewicza (2012) „Zastrzyk strachu”, opublikowana pod tytułem „Szczepionkowa polemika. Zastrzyki kalectwa. Racjonalny strach” (Majewska, 2012). Tekst ten, wielokrotnie przywoływany w publicznej dyskusji na temat szczepień, charakteryzuje szczególna forma wypowiedzi – głos Majewskiej, zdecydowanej przeciwniczki obowiązkowych szczepień, przeplatany jest polemicznym głosem jej adwersarza, Rotkiewicza.

Na poziomie analitycznym korzystaliśmy z instrumentarium wypracowanego w ramach analizy dyskursu, przyjmując, że dyskurs jest społeczną praktyką nadawania znaczenia za pomocą języka (Wodak, 2011). Sięgamy do kategorii wymiarów dyskursu, strategii dyskursywnych: strategii autoryzacji, racjonalizacji i moralnej oceny, tonowania i intensyfikacji oraz „retoryki wykluczania” (Wodak, 2008). Analiza nagromadzonych w tekście środków retorycznych doprowadziła nas do dyskursywnych mechanizmów wytwarzania lęku, dezorientacji i poznawczego zagubienia w ramach patetyczno-perswazyjnej pedagogii. Swoiste dla tego typu pedagogii oblicze kiczu interpretujemy z perspektywy pedagogicznej, to jest takiej, która uwrażliwia na edukacyjne konsekwencje praktyk dyskursywnych. Kategorią pojęciową, ukazującą związek owych praktyk z edukacją, a więc z praktykami konstruowania tożsamości, jest pojęcie pedagogii (por. Ostrowicka, 2015).

Pod pojęciem pedagogii rozumiemy zbiór praktyk edukacyjnych, które mają charakter względnie spójny i trwały (Kwieciński, 2011). O tych jego właściwościach decyduje m.in. całościowa, holistyczna konstrukcja pedagogii, dostarczającej swobodnego paradygmatu edukacyjnego. Paradygmat edukacyjny, będący „modelowym” rozwiązaniem określonego problemu edukacyjnego czy szerzej – problemu społecznego, obejmuje: diagnozę stanu rzeczy (odpowiedzi na pytanie, co jest, jakie jest to coś i dlaczego właśnie takie), normy stanowiące o tym, jak być powinno oraz instrumentarium, narzędzia i techniki dla skutecznej realizacji wyznaczonych celów edukacyjnych (por. Hejnica-Bezwińska, 2008). Pedagogie dostarczają możliwych symbolicznych identyfikacji oraz sposobów „definicji sytuacji”.

Uważamy, że zbieżne z powyższą koncepcją pedagogii jest pojęcie „wymiarów dyskursu”, wprowadzone przez Weissa oraz Wodak (Weiss, 2002; Weiss, Wodak, 2004, za: Krzyżanowski, 2011). Pojęcie to zakłada istnienie dwóch głównych wymiarów, „ram semantyczno-retorycznych” (Krzyżanowski, 2011), charakterystycznych dla sposobów dyskursywnego przedstawiania rzeczywistości: wymiar ideowy i instytucjonalno-organizacyjny. Pierwszy dotyczy konstrukcji znaczeń, esencji czy istoty przedmiotu dyskursu, drugi zaś sposobów jego organizacji. Jak zauważa Krzyżanowski (2011), koncepcja wymiarów dyskursu uwzględnia istnienie i ważną rolę „aktorów” (w analizowanym przez nas przypadku głównymi polemistami są redaktor i naukowiec), odpowiedzialnych za produkcję, recepcję i dystrybucję określonych „modeli konstruowania rzeczywistości”, które posiadają siłę legitymizacji konkretnych działań.

Zakładamy, że zarówno wymiary dyskursu, jak i elementy strukturalne pedagogii w przyjętym tu rozumieniu mają zbliżony sens i funkcje. Warstwa opisowo-ideowa pedagogii odpowiada wymiarowi tworzenia znaczeń w dyskursie; warstwa instrumentalna – wymiarowi organizacji dyskursu. To semantyczno-pragmatyczne powiązanie obu pojęć pozwala nam na osadzenie uzyskanych rezultatów analizy dyskursu w kontekście rozważań nad współczesnymi, dominującymi w publicznej debacie, pedagogiami.

KATEGORIE ANALITYCZNE

W niniejszej analizie proponujemy rekonstrukcję pedagogii w oparciu o operacjonalizację pojęcia „wymiarów dyskursu” przy pomocy kategorii analitycznych, zaczerpniętych z dorobku krytycznej i historycznej analizy dyskursu. Z uwagi na polemiczny charakter analizowanego tekstu, model analityczny zakłada badanie środków retorycznych: retoryki wykluczania, strategii autoryzacji, racjonalizacji i moralnej oceny oraz tonowania i intensyfikacji (Van Leeuwen, Wodak, 1999; Reisigl, 2011; Wodak, 2008). Retorykę rozumiemy jako „sztukę perswazyjnego posługiwania się językiem” (Reisigl, 2011, s. 152). Retorykę włączania i wykluczania ustanawiającą kategorie: „JA”, „SWÓJ” i „SWOJ” („NASI”), a także „INNY” oraz „INNI” („OBCY”),

rozpatrujemy jako zabieg organizacji dyskursu w zakresie przyznawania prawa do zabierania głosu i legitymizacji wiedzy na temat szczepień. Pojęcie strategii rozumiemy za Wodak (2008) jako:

mniej lub bardziej ściśle określony, czy świadomie przyjęty, program działań (w tym i działań dyskursywnych) zmierzający do osiągnięcia konkretnych społecznych, politycznych, psychologicznych lub językowych celów. Strategie dyskursywne, czyli systematycznie powtarzające się sposoby użycia języka, charakteryzuje rozmaity stopień złożoności oraz przypisanie do różnych poziomów organizacji systemu językowego (s. 195–196).

Strategie autoryzacji, racjonalizacji i moralnej oceny są dyskursywnymi sposobami legitymizacji wypowiedzi. Strategię autoryzacji charakteryzuje legitymizacja prezentowanych racji, punktu widzenia, poglądów, działań poprzez odwołanie do autorytetu: instytucji, osoby (np. prawa, nauki). Racjonalizacja polega na legitymizacji wypowiedzi poprzez odniesienie do, wspartych racjonalnością instrumentalną, racji „zdrowego rozsądku” i „oczywistości” faktów. Z kolei, strategia moralnej oceny odwołuje się do „powszechnie akceptowanych” czy uniwersalnych wartości, zasad etycznych, tzw. dobra jednostki lub ogółu społeczeństwa (Van Leeuwen, Wodak, 1999). Tonowanie i intensyfikacja należą do tych zabiegów perswazyjnych, których celem jest ukrycie lub wzmocnienie określonego przekazu, m.in. poprzez użycie „siły językowej” emocji, sugestii, gróźb (Reisigl, 2011). Analiza przez pryzmat wskazanych kategorii pozwala dotrzeć zarówno do warstwy ideowo-opisowej dyskursu, jak i jego organizacyjnego wymiaru. Poniżej przedstawimy najważniejsze rezultaty przeprowadzonych badań.

ZASTRZYKI STRACHU *kontra* ZASTRZYKI KALECTWA – REZULTATY ANALIZY

Artykuł, który uczyniliśmy obiektem analizy, ma charakter polemiczny. Jego szczególną konstrukcję charakteryzuje to, że wypowiedzi jednego dyskutanta przeplatane są komentarzami drugiego. Nie jest to jednak zapis rozmowy, lecz zespolenie w jeden tekst tez i argumentów, spisanych przez Majewską, z odpowiedziami i argumentami Marcina Rotkiewicza. Ta **pozorna rozmowa** stała się polem ścierania sił „autorytetów”. W analizowanej polemice szczególnie interesują nas zabiegi dyskursywnego konstruowania autorytetu, gdzie autorytet związany jest ze zdolnością do przedstawiania akceptowalnych racji (Witkowski, 2007). Podstawową strategią dyskursywną uczyniono, w sposób niezwykle wyraźny, właśnie autoryzację. Pierwoszoplanowym źródłem autorytetu jest nauka i wiedza naukowa. Majewska podkreśla autorytet nauki, który jest po „właściwej” stronie – to oczywiście:

M¹: Nauka nigdy nie daje ostatecznych odpowiedzi na pytania i różnice poglądów w nauce nie są niczym niezwykłym, lecz **kumulatywna wiedza**² pozwala nam dziś dość precyzyjnie ocenić bezpieczeństwo stosowania thimerosalu

w szczepionkach. **Ta wiedza zdecydowanie przemawia** za ostrożnością i eliminacją tego rtęciowego konserwantu.

Autorka chętnie stawia także i samą siebie w tym obszarze autoryzacji, jaką jest **nauka**, wprowadzając kategorię NASZYCH – grupy, do której sama przynależy. Charakteryzuje zadania nauki oraz obowiązki prawdziwego naukowca, którego profesjonalizm zawodowy związany jest z postawą etyczną:

M: **Zadaniem nauki** jest wyjaśnienie, które dzieci i dlaczego są szczególnie narażone na powikłania poszczepienne, a nie marginalizowanie czy maskowanie tych przypadków. **Nasze badania** przybliżyły to zrozumienie. Natomiast **obowiązkiem profesjonalnym i moralnym naukowców** jest informowanie społeczeństwa o ważnych odkryciach i ich znaczeniu i ten obowiązek staram się wypełniać.

W przywołanym fragmencie pojawia się także anty-przykład pożądaných działań w sferze nauki. Kolejny cytat dosadnie określa taki rodzaj praktyk, przeprowadzanych w opozycji do działań NASZYCH:

M: Toksyczność związków rtęci jest znana ludzkości od dziesiątków lat i opublikowano na ten temat ponad 5 000 publikacji naukowych. Również **nasze badania** przeprowadzone w Instytucie Psychiatrii i Neurologii (IPiN) w Warszawie wykazały działanie thimerosalu podanego szczurzym oseskom w dawkach analogicznych do tych stosowanych w szczepieniach dla niemowląt, prowadzące do zmian behawioralnych i neuropatologicznych, przypominających objawy i patologie obserwowane u dzieci autystycznych. Dlatego **niepoparte żadnymi wiarygodnymi dowodami** twierdzenie, że **rtęć wstrzykiwana do orgazmów niemowląt jest dla nich bezpieczna**, jest pseudonaukową szarlatanerią.

Strategie autoryzacji wypowiedzi pozwalają na legitymizację JA, własnego stanowiska i siebie w roli eksperta poprzez odniesienie wprost do nauki (wyrażenia: *jestem, zajmuję się*):

M: Od kilku lat naukowo zajmuję się problemem bezpieczeństwa szczepień.

Oto inny cytat, będący wyrazem wysokiej samooceny autora jako naukowca i jednocześnie uznania dla rangi wiedzy naukowej:

M: Jestem pracownikiem naukowym. Ponieważ większą część mojej pracy naukowej wykonałam w USA, w Narodowym Instytucie Zdrowia (NIH), mogę dodatkowo wyjaśnić. Jestem belwederskim profesorem nauk medycznych, a w cytawalności moich publikacji naukowych (świadczącej o wadze

dokonanych odkryć) plasuję się na drugim miejscu wśród wszystkich ludzi nauki działających w Polsce (tuż za prof. Jerzym Gryglewskim z Krakowa).

Ponadto, widoczne jest wskazanie na kompetencje w sposób mniej jawny i dość minimalistyczny:

R: A tu można znaleźć **(po angielsku)** jeszcze więcej informacji na temat pracy DeSoto: **(link)**

R: (...) Dlaczego tak się dzieje? Wyjaśnienie **dla znających angielski**: **(link)**

Dodatkowe wyjaśnienie przeznaczone jest tylko dla określonej grupy odbiorców (znających język angielski). Co więcej, zostaje „zalinkowane”, czyli znajduje się poza tekstem. Poszczególne przeszkody „na drodze do prawdy” nie stwarzają wrażenia, iż autor dba o odbiorcę, strategia autoryzacji podpowiada, by kolejne fragmenty oznaczać kodem autorskiego JA, które dochodzi do głosu także i poprzez brak komentarza (co nie oznacza braku strategii legitymizacji):

R: W kwestii obydwu Panów Geierów nie mam nic do dodania ponad to, co napisałem w artykule.

Legitymizacja JA dokonuje się poprzez brak dodatkowych informacji, co stanowi wyraz pewności, swojego przygotowania, znajomości tematu od samego początku, jednocześnie, na drodze pośredniego wykluczenia INNEGO jako niewnoszącego niczego nowego do dyskusji.

Legitymizowanie AUTORYtetu JA widoczne jest także poprzez bezpośrednie wykluczanie INNEGO, używanej przez niego autoryzacji, poprzez kwestionowanie jego potencjalnego autorytetu. Retoryka wykluczania staje się bardzo wyraźna w związku ze wskazaniem wprost konkretnej postaci – głównego oponenta:

R: Aby uzasadnić swoją tezę, **prof. Majewska** powołuje się na **wpis na antyszczepionkowym blogu** oraz **artykuł**, który dyskutuje kwestię wpływu opieki medycznej na redukcję ŚMIERTELNOŚCI, a **nie** ZACHOROWALNOŚCI (**i dotyczący jedynie USA**).

Zestawienie dwóch wzajemnie się wykluczających stron, przy jednoczesnym konstruowaniu własnego wizerunku jako autorytetu w sprawie, sprzyja wrażeniu nieadekwatnego powiększania. Intensyfikacja bodźców widoczna jest poprzez nadmierne wykorzystywanie linków do stron internetowych, często z komentarzem z pozycji AUTORYtetu: „polecam”:

R: **(link)**. Polecam cały ten artykuł, będący świetnie udokumentowaną polemiką z tezami prof. Majewskiej.

R: A jeśli kogoś przestraszyły informacje prof. Majewskiej o poszczepiennych powikłaniach, to polecam przeczytanie: **(link)**.

Wszystkie te odwołania – odsyłacze do innych tekstów w postaci „linkowania” tworzą swego rodzaju interaktywną sieć dyskursywną. Rezultaty analizy ukazują ich relacje i odniesienie do podstawowego tekstu. W rekonstruowanej sieci dyskursywnej, poza dwójgiem głównych polemistów, znajduje się jeszcze wielu aktorów społecznych, należących do różnych kręgów zaufania i autorytetu. Jedną z takich grup tworzą jednostki o znanej tożsamości. Każdą z nich określamy kategorią SWÓJ, w przeciwieństwie do kategorii anonimowych, zbiorowych SWOICH. Rolą zarówno SWOJEGO, jak i SWOICH przywoływanych w tekście jest wsparcie autorytetu mówcy – JA, np.

R: Wszystkim zainteresowanym polecam popularnonaukowy artykuł poświęcony szczepieniom autorstwa **dr Ewy Krawczyk z Georgetown University**, a zwłaszcza jego podrozdział „Czy szczepionki są skuteczne?”.

Warto zaznaczyć, iż każdy SWÓJ zaangażowany jest w szerszy dyskurs szczepionkowy, lecz za sprawą autorów analizowanego materiału empirycznego, włączony zostaje do mikro-dyskursu toczonego na łamach „Polityki”, jednocześnie na mocy strategii autoryzacji pełni rolę wzmacniającą autorytet JA:

M: Natomiast **amerykańscy badacze, Mark i David Geier**, są atakowani dlatego, że publikują prace wykazujące związek chorób neurorozwojowych (w tym autyzmu) u dzieci ze stosowaniem szczepionek zawierających rtęciowy konserwant thimerosal (tiomersal) (...).

Nie bez znaczenia dla skuteczności autoryzacji pozostaje także sąsiedztwo poszczególnych kategorii:

R: Przypomnę więc może, że Brian Deer jest jednym z najbardziej utytułowanych dziennikarzy śledczych, zajmujących się medycyną, i ma na koncie m.in. wykrycie oszustw firm farmaceutycznych.

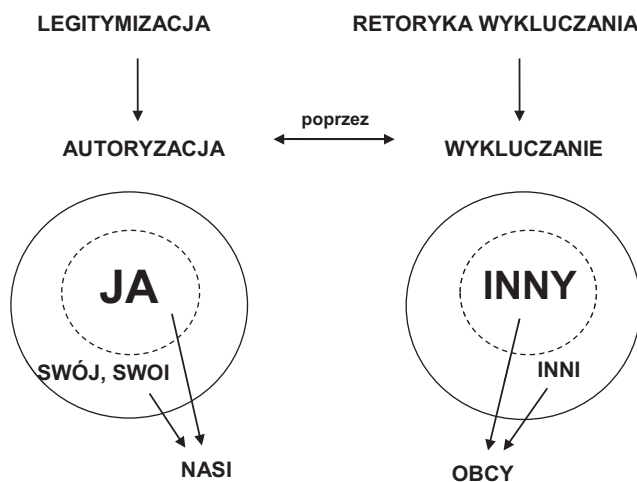
M: Dr Marcia Angell, amerykańska lekarka i wieloletnia redaktorka naczelna znanego czasopisma medycznego „New England Journal of Medicine”, pisze w swej książce: „The Truth About the Drug Companies: How They Deceive Us and What to Do About It” (wydanej też po polsku »link«) o korumpowaniu przez firmy farmaceutyczne wpływowych lekarzy akademickich oraz medycznych urzędników w celu promowania często szkodliwych leków.

Autoryzacja dokonuje się także przy pomocy SWOICH anonimowych, takich jak **eksperci**, którzy włączeni do uczestnictwa w dyskursie, zaczynają tym samym istnieć w przestrzeni danej grupy legitymizacji prawdy:

R: Kalendarz szczepień ustalają **eksperci**, biorąc pod uwagę m.in. wygasanie odporności, uzyskanej dzięki przeciwciałom otrzymanym od matki (link).

Prezentowane argumenty na rzecz danego autorytetu – SWOJEGO i SWOICH stają się, w efekcie, argumentami na rzecz własnej perspektywy, czyli NASZEJ perspektywy. Budowanie autorytetu jednej ze stron staje się jednocześnie osłabianiem autorytetu strony przeciwnej, a więc łączy się z retoryką wykluczenia. Bywa, że retoryka wykluczania odnosi się do postaci INNEGO, wskazując go w sposób bezpośredni, a samo wykluczanie ma się dokonać ze względu na brak uznania dla autoryzacji, który polemiczne JA forsuje:

M: M. Rotkiewicz uważa za „dziennikarska kaczkę” raport Roberta Kennedy’ego Jr. (**znanego amerykańskiego prawnika specjalizującego się w ochronie środowiska**) o tajnej konferencji w Norcross w stanie Georgia w 2000 r., na której dyskutowano rządowe analizy, pokazujące związek autyzmu ze stosowaniem szczepionek z thimerosalem, i omawiano sposoby skutecznego ukrycia tych danych przed społeczeństwem.



Rysunek 1. Obszary autoryzacji i wykluczania oraz ich wzajemne relacje.

W tekście o charakterze polemicznym, autoryzacja NASZYCH dokonuje się także poprzez wykluczanie INNYCH, a wykluczanie INNYCH dzięki nadaniu im statusu OBCYCH. INNI zostają wykluczeni jako OBCY nie tylko za sprawą bezpośredniej de-legitymizacji ich autorytetu, ale także poprzez usiłą autoryzację wybranych NASZYCH.

Retoryka wykluczenia, włączająca do dyskursu anonimowych SWOICH, daje o sobie znać w odniesieniu do prawd, głoszonych przez grupę przeciwną jako całość, ale także – jak wcześniej – przez bezpośrednie odwołanie do drugiego, polemizującego JA, i dotyczy sytuacji ośmieszającej owo JA. Ośmieszenie to zdaje się wykraczać poza kwestię samych poglądów INNEGO, dotykając jego osobowej konstrukcji:

R: według świadków... argumentacja prof. Majewskiej w żadnym punkcie nie wytrzymała krytyki ekspertów, a ona sama zaczęła wycofywać się ze swoich twierdzeń.

Kolejną ważną grupę przywoływaną w roli ekspertów stanowią **rodzice**, np.

M: Bezpodstawnie oskarżano tych badaczy o fałszerstwa naukowe i nadużycia etyczne w celu ich profesjonalnego zniszczenia, mimo że **rodzice** badanych dzieci twierdzili, że w badaniach nie dochodziło do żadnych nadużyć.

M: Według **rodziców**, tego typu terapie połączone z treningiem behawioralnym są skuteczne i bezpieczne.

Tożsamość konstruowana dla rodziców, choć jej członkowie pozostają w tekście anonimowi, staje się niezwykle silną stroną strategii autoryzacji.

W polemice dotyczącej szczepień co do jednego uzgodnienia strony zajmują wspólne stanowisko: sprawa toczy się o „dobro dzieci”, lecz dobro to interpretowane jest inaczej przez każdą ze stron sporu. Rodzice dzieci stają się istotną grupą legitymizującą, dysponując bowiem przewagą nad pozostałymi ze względu na swój specyficzny status naturalnego zaangażowania.

Komu tak naprawdę zależy na dzieciach? Rodzice pojawiają się w dyskursie niezwykle często blisko strategii legitymizacji, jaką jest **moralna ocena**. W narracji tej, także wskazująca na oczywistości, **racjonalizacja** związana jest silnie z moralną oceną – to oczywiste, iż rodzice sprzeciwiają się pewnym praktykom, skoro te mają tak zły wpływ na zdrowie ich dzieci:

M: Firmy farmaceutyczne liczyły, że uda się im zarobić miliardy na autystycznych dzieciach, faszeringując je psychotropami, a tu zawód – **rodzice odmawiają ich stosowania, bo widzieli ich dewastujący wpływ na swoje dzieci**.

Ustawienie elementów hierarchii legitymizacji przy pomocy odpowiednio dobranych do swych ról aktorów (tak silna podbudowa autoryzacji) ułatwia proces wykluczania INNEGO. Racjonalizacja w tym przypadku nawiązuje do prawa wyboru i możliwości skorzystania z alternatywy wobec ustalonego i narzuconego porządku:

M: M. Rotkiewicz **kpi z matki dziecka, które zachorowało na autyzm poszczepienny**, ponieważ opisała swoje doświadczenia z jego wychowywaniem

i leczeniem **przy pomocy alternatywnych terapii** – za pomocą chelatacji metali ciężkich, suplementów i diety.

Troska o wolność urasta do rangi walki o prawa człowieka, a z takim sztandarem nietrudno zjednać przeciętnego odbiorcę:

M: Wolność decydowania o własnym zdrowiu jest fundamentalnym prawem człowieka.

Nadmiar zaangażowanych w przekaz środków, a także odwołanie się do potocznych nastawień oraz oczekiwań odbiorcy zapewniają komfort nadawcy komunikatu, iż ten zostanie prawidłowo (a więc zgodnie z zamiarami) odebrany. Tu nie ma miejsca na interpretację:

M: Rozszerzenie definicji choroby zakaźnej i danie urzędnikom z Sanepidu pełnej kontroli nad ogłaszaniem epidemii oraz uprawnień do stosowania **przymusu szczepień i leczenia** wobec wszystkich zamieszkujących w Polsce osób (**także eksperymentalnymi preparatami**) **ubezwłasnowolnia polskich obywateli** i potencjalnie zamienia ich w króliki doświadczalne firm farmaceutycznych. **Takich totalitarnych praw nie ma w żadnym demokratycznym kraju.**

W celu intensyfikacji przekazu, moralna ocena poza komponentem moralnym, odwołuje się także do intelektu:

M: Niedawno byli pracownicy firmy produkującej szczepionki MMR ujawnili (i wytoczyli proces), że dyrekcja firmy od dawna wiedziała, że szczepionka ta jest nieskuteczna przeciw śwince i różyczce, mimo to promowali ją jako ochronę przed tymi chorobami. W tym kontekście oskarżanie rodziców, którzy nie szczepią swych dzieci, o powodowanie epidemii chorób zakaźnych jest **intelektualnym i moralnym oszustwem.**

oraz wyobraźni:

M: Trudno zrozumieć, jak osoby o wykształceniu medycznym mogą bezkrytycznie akceptować **wstrzykiwanie niemowlętom znanych toksyn.**

Rodzice jako ważna grupa legitymizacji dyskursu (ponieważ sprawa toczy się o ich dzieci) są także grupą o bardzo wyraźnie określonej dyskursywnie tożsamości. Trudno głównym polemistom grać zamiennie tą autoryzacją, przerzucając kategorię rodziców do swych przeciwnych grup. Taką możliwość dają, na przykład, kategorie ekspertów, czy pracowników. Ci ostatni najczęściej jednak występują w odsłonie dość jednoznacznej:

M: Skutkiem **krótkowzroczności** czy **braku odpowiedzialności** niektórych pracowników wyżej wymienionych instytucji zdrowia publicznego, **tysiące polskich dzieci zostały okaleczone niebezpiecznymi szczepionkami**.

Oponent – rzecz jasna – ukazuje obraz atakowanej grupy z innej perspektywy, lecz rodzice jako członkowie grupy przeciwnej, stanowią ten wyjątek, który wygodnie dla siebie omija.

Gdy do dyskursu autoryzacji zostaje włączona moralna ocena, z tak silną wymogą, wydaje się być dość groźną bronią:

M: **Okaleczonych lub uśmierconych przez szczepionki dzieci jest już zbyt wiele**, aby dało się je zmieścić pod dywan, albo zakopać pod gruzami **pseudonaukowych** czy **zafałszowanych** publikacji.

Oprócz nauki w narracji „moralnej autoryzacji” pojawia się także **prawo**:

M: (...). W rezultacie **szalbierycznych praktyk** firm farmaceutycznych, **tysiące ludzi (w tym dzieci) zostało okaleczonych lub zmarło** w wyniku jatrogennych powikłań po stosowaniu pewnych leków czy szczepionek. Najlepszym dowodem tego są **wielomiliardowe kary (w dolarach)**, **nakładane przez sądy** na firmy farmaceutyczne za **oszustwa we wprowadzaniu na rynek niebezpiecznych i nieskutecznych leków**.

Poszczególne strategie dyskursywne współgrają ze sobą (i przeciw sobie) na różnych poziomach. Dyskurs ten staje się płaszczyzną wielowymiarowej „gry o prawdę”, z pozoru chaotycznej kompozycji, w której jednak wszystko ma swoje miejsce. Wyraźnym przykładem raz ustawionej gradacji autorytetów staje się następujący cytat:

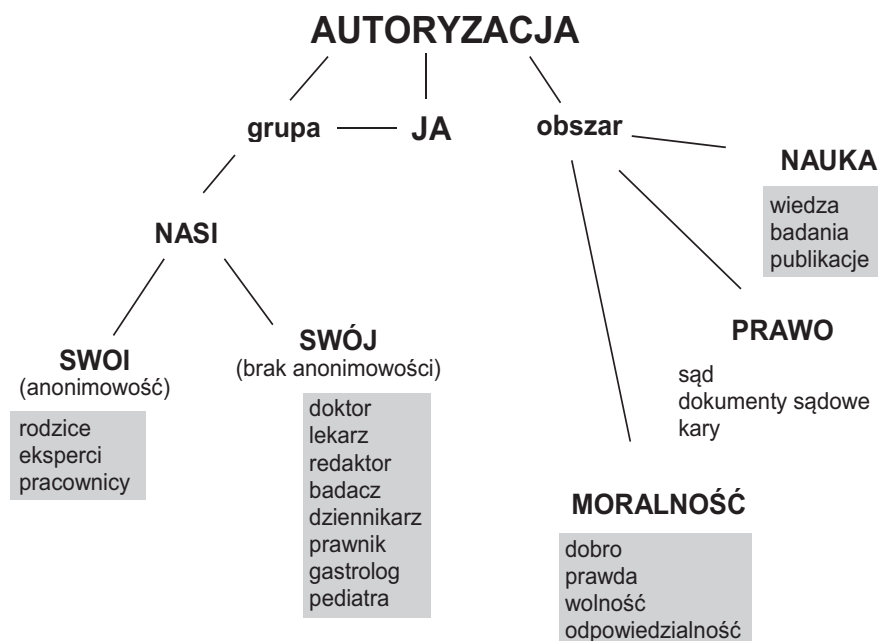
M: Mimo **bezprecedensowej nagonki** na dra Wakefielda, szacunek i sympatia do niego wśród rodziców całego świata stale rosną. Uważają go oni za **bohatera i obrońcę dzieci**. Obserwowanie tego jest niewątpliwie frustrujące dla establiszmentu medycznego, który nie może pojąć, dlaczego rodzice słuchają tego wyklętego przez nich lekarza, zamiast narzuconych medycznych i medialnych „autorytetów”.

Autorytet rodziców jako najsilniejszych przedstawicieli własnego kręgu zaufania podbudowuje swym autorytetem inny autorytet z grupy NASZYCH. Rodzice występują tu w postaci oczywistego autorytetu, niezbywalnego, opisanego tym mianem wprost:

M: Żaden korporacyjny bądź kupiony medialny „autorytet” nie przekona tych rodziców, że szczepienia są bezpieczne. Oni **wiedzą swoje**, bo każde-

go dnia obcują z ofiarami tych szczepień, **heroicznie walcząc** o poprawę ich zdrowia, więc będą bronić swe dzieci przed kolejnymi okaleczeniami. Kiedyś ci rodzice cierpieli w samotności, dziś dzięki internetowi wymieniają się doświadczeniami i łączą w grupy wsparcia oraz oporu.

Narracja przeniknięta siłą moralną, wskazuje, iż autorytet jest gdzie indziej – za sprawą moralnej oceny, wspartej racją oczywistości, zostaje **dyskursywnie zbudowany autorytet moralny rodziców**. Dokonuje się więc swego rodzaju zamiana autorytetów: rodzice, czyli ci, którzy mieli być „odbiorcami” autorytetów, sami się nimi stali. Paradoksalnie, z niemocy i bezsilności u źródła rodzi się ich siła, podbudowana troską o wartości moralne. Przykład ten ukazuje siłę strategii dyskursywnych – potencjał wytwarzania autorytetu, tkwiący w strategiach legitymizacji.



Rysunek 2. Podstawowe kategorie strategii autoryzacji.

Strategią nadrzędną w analizowanym artykule staje się zatem autoryzacja. Grafika ukazuje poszczególne strategie legitymizacji własnego stanowiska (JA) za pomocą dwóch kategorii autorytetów: autorytetu grupy i autorytetu obszaru. Do pierwszej kategorii należą NASI, w której poza AUTORSkim JA, mieści się SWÓJ, z jawną tożsamością (wskazany z imienia i nazwiska w tekście) oraz SWOI, jako grupa anonimowa. Kategorie te nie są jednak rozłączne – autorytet grupy NASZYCH budowany jest na mocy trzech głównych obszarów legitymizacji: nauki, prawa oraz moralności.

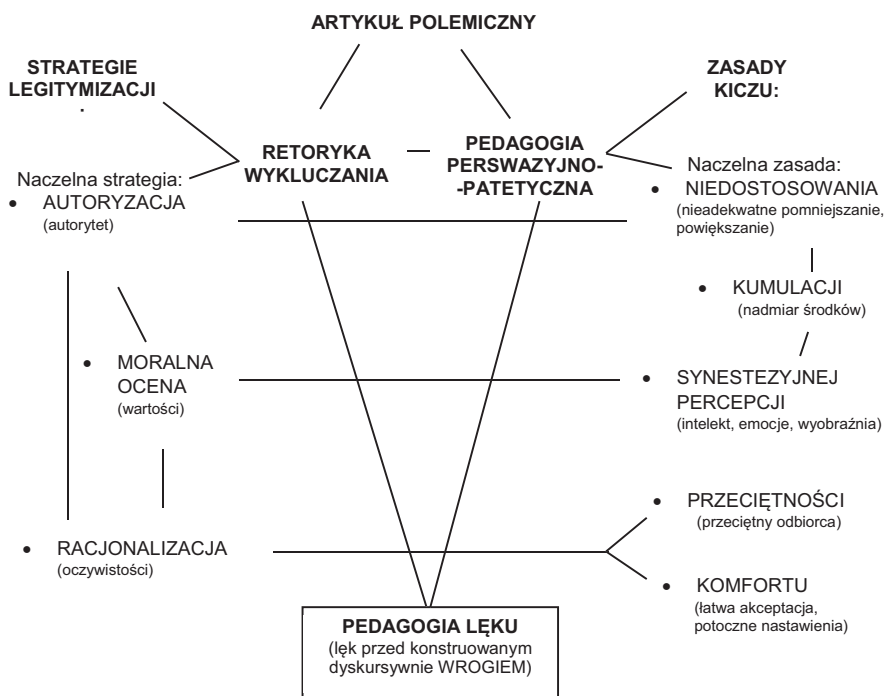
Ponadto, grafika przedstawia najczęściej występujące w analizowanym tekście przykłady poszczególnych, wyodrębnionych w analizie kategorii autorytetów.

PEDAGOGIA LEKU CZY PEDAGOGIA LĘKU – PROBLEM AUTORYTETU

Wielość i różnorodność zastosowanych środków retorycznych w analizowanym tekście rodzi uczucie przesytu, zarówno nadmiarem dostarczanych danych, informacji i źródeł wiedzy, jak i patosem definicji sytuacji. Ze względu na specyficzny ideowy i organizacyjny wymiar badanego dyskursu, analizowany tekst staje się realizacją szczególnej postaci związku perswazji i patosu w pedagogii lęku (por. Kwieciński, 2004). Odnosząc to pojęcie do opisanych wymiarów dyskursu, zauważamy, że charakterystyczna jest w tym przypadku silnie perswazyjna organizacja dyskursu i patetyczne przesłanie. Co więcej, pedagogia lęku spełnia swe perswazyjno-patetyczne funkcje poprzez właściwe dla tej odmiany pedagogii, zasady kiczu. O kiczu Kwieciński (2011) pisze za Killy'm, że charakteryzuje go pięć zasad:

- 1) zasada niedostosowania (nieadekwatne pomniejszanie lub powiększanie),
- 2) zasada kumulacji (wypełnienie treści z użyciem nadmiaru środków),
- 3) zasada synestezyjnej percepcji (atakowanie jak największej liczby kanałów odbioru, tu: intelektu, emocji i wyobraźni),
- 4) zasada przeciętności (przeciwstawianie się awangardzie, brak umiaru i miary, sprzyjanie gustom mas i władzy, populizm),
- 5) zasada komfortu (łatwa akceptacja, odwoływanie się do potocznych nawiązań i oczekiwań) (s. 41).

W tekście, który uczyniliśmy przedmiotem analizy, dostrzec można znamiona tak rozumianego kiczu. Wyraźnie występuje tu retoryka nasycona emocjami, moralnym uniesieniem, nagromadzenie argumentów, odwołujących się do prawa, nauki, moralności oraz wartości w imię społecznej odpowiedzialności i wolności. Tekst jako całość staje się więc miejscem realizacji dyskursu, w którym strategie legitymizacji spełniają warunki tak rozumianego kiczu. Mimo iż trudno o jednoznaczne wskazanie ich wzajemnych odpowiedników, można się jednak pokusić na podstawie poczynionych analiz o ukazanie pewnych tendencji ich współwystępowania i przenikania się.



Rysunek 3. Strategie autoryzacji i zasady kiczu – płaszczyzny relacji.

Odpowiednikiem naczelnej strategii autoryzacji staje się zasada niedostosowania. Tekst jest bogaty w przejawy nieadekwatnego powiększania lub pomniejszania, co wynika poniekąd z samej jego natury (artykuł polemiczny). Autoryzacja, związana także z retoryką wykluczania, rodzi poczucie swoistej nieadekwatności, gdy konstruowany autorytet spotyka się nagle z wykluczeniem, poprzez pomniejszanie, a nawet unieważnianie jego roli. Tu także dostrzegamy kluczową pracę zabiegów tonowania oraz intensyfikacji. Zasada niedostosowania ujawnia się w tekście przy pomocy zasad kumulacji środków i synestezyjnej percepcji, uderzającej w takie „kanały odbioru”, jak: intelekt, wyobrażenia czy moralność. Nietrudno zauważyć tu zbieżność ze strategią moralnej oceny, bogatą w wartościowanie. Poza strategią moralnej oceny, podrzędna wobec autoryzacji staje się racjonalizacja. Służy ona także moralnej ocenie jako swoisty fundament oczywistości, na którym wsparte wartości czują się jeszcze pewniej, lecz to nie jedyna funkcja tej strategii.

Analizowany tekst „Zastrzyki kalectwa. Racjonalny strach” postrzegamy jako istotny w rozgrywaniu lęków i fobii społecznych, związanych z adekwatnym rozpoznaniem i zrozumieniem złożonych problemów medycznych oraz wdrażaniem społeczeństwa (tu: rodziców czy opiekunów prawnych) do podejmowania decyzji w sprawach skomplikowanych i niejednoznacznych, gdzie każdy wybór obciążony jest ryzykiem utraty zdrowia, a nawet życia.

W tym miejscu pojawia się ważna rola racjonalizacji jako pomocnej w przekładzie problemów z obszaru nauki na język potoczny, bardziej oczywisty i trafiający do przeciętnego odbiorcy. W ten sposób racjonalizacja realizuje zasadę przeciętności oraz komfortu. Zjawisko przekładalności języków kreuje także możliwość bezpiecznego skrycia się za tekstem trudno przekładalnym, który jest niezrozumiały dla potencjalnego odbiorcy, jak w przypadku powoływania się na materiały anglojęzyczne. Czy nie jest to także forma realizacji zasady komfortu? Czy pośród potocznych nastawień, oczekiwań odbiorcy nie funkcjonuje również i takie, które związane jest z chęcią dostrzeżenia autorytetu, postaci pewnej siebie, która wie i rozumie więcej? Tym samym, autoryzacja znów daje się dostrzec jako kategoria wiodąca prym w tekście, w którym pozostałe strategie oraz zasady występują ostatecznie niejako w służbie autoryzacji.

Problem pojawia się wtedy, gdy ujawnia się w tekście retoryka wykluczania i niedawno przedstawiany autorytet poddawany jest już krytyce. Co w przypadku tak wielkiej niewiadomej? Zestawienie to wytwarza lęk. Konkluzja ta nie wydaje się być przesadną w sytuacji, w której sprawa dotyczy zdrowia (czy nawet życia) dzieci. Lęk zostaje spotęgowany sytuacją poznawczego zagubienia – to efekt pracy autoryzacji i strategii wykluczania: raz ustanowiony autorytet za chwilę zostaje zakwestionowany. Jak w takiej sytuacji komuś zawierzyć, skoro każdy argument zostaje zaraz podważony? Potrzeba zaufania napotyka na przeszkodę – **osoba, której odbiorca mógłby zaufać, jest konstruowana jako wróg dzieci oraz ich rodziców.**

Wielość zastosowanych zabiegów, składających się na charakter analizowanego dyskursu, konstituuje **pedagogię lęku – lęku przed dyskursywnie konstruowanym WROGIEM**. Pedagogia lęku zasadza się, z jednej strony, na wskazywaniu i definicji ryzyka oraz różnego rodzaju zagrożeń, z drugiej zaś na ujawnianiu rozbieżnych czy przeciwstawnych sposobów ich redukcji/eliminacji, z których jednak każdy znajduje swoje uzasadnienie w autorytecie (nauki, prawa, moralności). Tym samym, konstruowana jest wizja rzeczywistości, w której nie ma dobrego rozwiązania, bo każde obarczone jest ryzykiem i nieuchronnym lękiem o konsekwencje podjętych decyzji. Nie bez znaczenia pozostaje tutaj wymiar organizacji dyskursu, który zobowiązuje do rozumienia nie tylko profesjonalnych, specjalistycznych ekspertyz, ale i publikacji w języku obcym.

Analizowany dyskurs jawi się jako pedagogia podwójnej presji, zarówno w wymiarze istoty, treści dyskursu o szczepieniach, jak i w wymiarze organizacyjno-instrumentalnym, kumulującym różnorodne typy komunikatów, i „kanałów odbioru”.

Czy pedagogia lęku jako alternatywa wobec pedagogii lęku jako antidotum na troski rodziców, a nie przyczyna obaw o zdrowie dzieci, jest możliwa? Pedagogiczna perspektywa interpretacji analizowanego tekstu uczula na zabieg dyskursywnego konstruowania tożsamości. Jeśli pedagogia lęku związana jest z tożsamością WROGA, to, czy **lekiem** będzie obecność takiej tożsamości, która byłaby godna zaufania? W analizowanym artykule, nastawieni na forsowanie własnych racji polemisci podejmują symboliczną walkę o status autorytetu. Paradoksalnie, autoryzacja, tak silnie związana z zasadą niedostosowania, rodzi problem, który można by określić

jako „**problem autorytetu**”, ponieważ w tej szczególnej odsłonie autorytet nie zostaje **podkreślony, lecz przekreślony** przez zastosowane środki (por. Witkowski, 2007, s. 140): „Jeśli uznać, że autorytet – z definicji – konstituuje samą zdolność do przedstawienia akceptowalnych racji, to stan notorycznego nieprzedstawiania takich racji rodzi poczucie, podejrzenie, a z czasem pewność, że dany nadawca komunikatów perswazyjnych nie jest do tego zdolny” (s. 347).

Polemiści pedagogii patetyczno-perswazyjnej angażują cały zestaw rozmaitych środków retorycznych, aby osiągnąć swój cel, tym samym kicz wdzierają się w dyskurs ze swą władczą zasadą niedostosowania, raz powiększając, innym razem pomniejszając obraz AUTORYtetu.

ZAMIAST ZAKOŃCZENIA: SZTUKA PRZEDSTAWIENIA, CZYLI JAK UMNĄĆ PRZED KICZEM

Poszukując perspektywy interpretacji pedagogii patetyczno-perswazyjnych, pamiętamy, iż „napuszone i trywialna krytyka kiczu może sama nie być zdolna od niego się uwolnić” (Witkowski, 2007, s. 136). W kontakcie z kiczem tkwi zatem pewne ryzyko „utknięcia” w kiczowatości, które jednak warto podjąć, aby ocalić przedmiot dyskursu. W analizowanym przez nas tekście sprawą, która zaistniała jako źródło sporu, stały się obowiązkowe szczepienia dzieci, lecz ten ważny społecznie temat medyczny stał się, w istocie, tłem w symbolicznej walce o autorytet. W kontekście **naszego działania wobec badanego tekstu** napotykamy na dwa, godne rozważenia wątki:

- » ontologii i epistemologii tekstu (w jaki sposób tekst istnieje, jak daje się poznać?),
- » aksjologii w tekście (problemu wartościowania).

Pierwszy problem dotyczy samej natury tekstu i rodzi pytanie: czy to przypadkiem aby nie polemika jako gatunek wypowiedzi obleka dyskurs w kicz? Polemika jako walka, spór, angażujący rozmaite środki perswazyjne? Czy tak zdefiniowane źródło kiczu przekreśla szansę na wyrugowanie go z dyskursu? Czy redukcja kiczu to także redukcja lęku? Czy to konieczne, czy to możliwe? Kicz, banalizując dyskurs, banalizuje przede wszystkim sam przedmiot dyskursu, a więc – paradoksalnie – sprawę, którą uznaje za ważną. Jednak, jak celnie zauważa Witkowski (2007): „(k)icz przedstawienia to nie to samo, co kicz przedstawiony” (s. 136), dlatego ukazanie **kiczu przedstawienia** staje się szansą na „ocalenie” przedmiotu i sprawy, od której *de facto* rozpoczęła się dyskusja. Zatem w sytuacji, gdy do poważnej, perswazyjno-patetycznej narracji wdzierają się kicz, niepoważne z pozoru przedstawienie daje nadzieję na odarcie dyskursu z kiczu. Taka optyka pozwala spojrzeć na analizowany tekst jako na „sztukę”, formę artystycznego przedstawienia i pokazać AUTORÓW jako AKTORÓW, by – ostatecznie – „uratować” podejmowaną sprawę jako ważną: „Sztuka odziera życie z kiczu [gdy] Kicz odziera pojęcia z życia” (Musil, 1936, za: Witkowski, 2007, s. 137).

Ta niepozorna zmiana perspektywy niesie za sobą pewne konsekwencje. Jak pisze Kwieciński (2011): „O ile w kiczu artystycznym artysta godzi się na zaspokojenie masowych gustów, których sam nie podziela³, to nie można tego powiedzieć o znacznej części twórców pedagogii perswazyjno-patetycznej” (s. 77).

Optyka interpretacji dyskursu jako sztuki, w której polemici odgrywają artystyczne (i w tym przypadku – przeniknięte kiczem) role stwarza szansę zachowania **dystansu aksjologicznego**. W kontekście problemu z kiczem kwestia dystansu wymaga szczególnej uwagi, ponieważ „żadna sfera aksjologiczna, żadna forma aktywności i afirmacji wartości nie jest wolna od (ani odporna na) skazy kiczowatości”⁴ (Witkowski, 2007, s. 136).

Wobec sygnalizowanego wyżej problemu aksjologii w tekście rodzi się zatem pytanie o to, jak jednocześnie zachować definiowaną wartość (dobro dzieci) i umknąć przed presją nadmiaru patosu w dyskursie? Ożywczą perspektywą poznawczą jest właśnie proponowana tu optyka przed-stawienia, w której **przedmiot wypowiedzi postawiony zostaje przed samym dyskursem, ogarniętym pedagogią patetyczno-perswazyjną**. Dyskurs taki jako sztuka – to scenariusz całkiem możliwy, wymagający tylko reżysera, który „wystawi” ją ze zmienionym tytułem.

BIBLIOGRAFIA

- Hejnicka-Bezwińska, T. (2008). *Pedagogika ogólna*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Krzyżanowski, M. (2011). Konstrukcja tożsamości narodowych i europejskich w polskim dyskursie politycznym po roku 1989: analiza dyskursywno-historyczna. W: A. Duszak, N. Fairclough (red.), *Krytyczna analiza dyskursu: interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej* (s. 267–303). Kraków: Universitas.
- Kwieciński, Z. (2004). Problem pedagogii nurtów głównych i pobocznych. *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, 7(3), 15–27.
- Kwieciński, Z. (2011). Pedagogie perswazyjno-patetyczne. W: M. Jaworska-Witkowska, Z. Kwieciński (red.), *Nurty pedagogii: naukowe, dyskretnie, odlotowe* (s. 39–69). Kraków: Impuls.
- Majewska, M. D. (2012, 29 sierpnia). Zastrzyki kalectwa, racjonalny strach. *Polityka*. Pobrane 20 listopada 2014, z: <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1529867,1,szczepionkowa-polemika.read>
- Ostrowicka, H. (2015). *Przemyśleć z Michele Foucaultem: edukacyjne dyskursy o młodzi: dyspozytyw i zarządzanie*. Kraków: Impuls.
- Reisigl, M. (2011). Analiza retoryki politycznej. W: R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.) *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych* (s. 151–183). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf.
- Rotkiewicz, M. (2012, 31 lipca). Zastrzyk strachu. *Polityka*, 31. Pobrane z: <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1529197,1,szczepionkowa-panika-szczepic-czy-nie.read>

- Van Leeuwen, T., Wodak, R. (1999). Legitimizing Immigration Control: A Discourse-Historical Analysis. *Discourse Studies*, 1(1), 83–118. <http://dx.doi.org/10.1177/1461445699001001005>
- Weiss, G. (2002). Searching for Europe: The Problem of Legitimation and Representation in Recent Political Speeches on Europe. *Journal of Language and Politics*, 1(1), 59–83. <http://dx.doi.org/10.1075/jlp.1.1.06wei>
- Witkowski, L. (2007). *Edukacja i humanistyka: nowe (kon)teksty dla nowoczesnych nauczycieli* (wyd. 2). Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.
- Wodak, R. (2008). Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczania a gatunki języka pisanego. W: A. Duszak, N. Fairclough (red.), *Krytyczna analiza dyskursu: interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej* (s. 195–196). Kraków: Universitas.
- Wodak, R. (2011). Wstęp: badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy. W: R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych* (s. 11–48). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf.

A RATIONAL FEAR? PEDAGOGY OF FEAR IN PUBLIC DISCOURSE

ABSTRACT: This article aims to present the results of the critical analysis and interpretation of the debate on the issue of compulsory vaccination conducted in the weekly magazine *Polityka* in 2012. Based on the analysis of discursive strategies employed in the examined text, the constitutive role of the strategy of authorization has been found, which, because of excessive use of rhetorical devices and the power of “rhetoric of exclusion,” paradoxically resulted in “the problem” of authority. The results have been discussed from a pedagogic perspective, which is particularly interested in educational consequences of discursive practices and pedagogy. In view of its particular organizational and ideological dimensions, the analyzed discourse was interpreted through the prism of persuasion and pathos relations in the pedagogy of fear—fear of the discursively constructed ENEMY.

KEYWORDS: discursive strategies, rhetoric of exclusion, authority, pedagogy of fear, pathetic and persuasive pedagogy.



-
1. Literą M oznaczyliśmy fragmenty wypowiedzi Marii D. Majewskiej, literą R – Marcina Rotkiewicza.
 2. Wytłuszczenia nasze – HO i AR.
 3. Wytłuszczenie nasze – HO i AR.
 4. Wytłuszczenie nasze – HO i AR.